

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 3 (12 082)

Poznań, środa 4 stycznia 1984

Wyd. AB

Cena 5 zł

ROZMOWA
Z DR. LECEM DOMERACKIM,
MINISTREM SPRAWIEDLIWOŚCI

RESORT BLIŻEJ SPOŁECZEŃSTWA

— Chyba po raz pierwszy na czele tak ezulego — w odbiorze społecznym — resortu, jakim jest wymiar sprawiedliwości, staje praktyk, a nie teoretyk prawa...



— Powiedzmy, prawie — praktyk. Przez ostatnie dziesięć lat pełniłem funkcję prezesa Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, czyli przede wszystkim byłem administratorem, chociaż nie straciłem kontaktu z salą rozpraw. Orzekałem raz w miesiącu. Ale to była za ledwie osma część normalnego, typowego dla sędziego obciążenia...

— Pracował już pan jednak kiedyś w „centrali”, w tym samym gmachu, w którym teraz rozmawiamy...

— Tak, dziesięć lat temu przez dziesięć miesięcy byłem na delegacji w Warszawie i brałem udział w tworzeniu departamentu spraw cywilnych w randze jego dyrektora. Kiedy departament został zorganizowany, wróciłem do Poznania.

— Pańska nominacja była dla wielu osób zaskoczeniem... — Dla mnie także. Wezwano do stolicy byłem przekonany, że po dwóch dniach wrócę do domu i do sądu.

— Jest pan już ministrem, czy jeszcze prezesem Sądu Wojewódzkiego? Interesy tych dwóch osób niekoniecznie muszą być zbliżone...

— Oczywiście, taka rozbieżność interesów ma miejsce. Chodzi o to, jak rozumieć rolę centrali. Czy resort ma w dotychczasowym zakresie uczestniczyć w pracach legislacyjnych rządu, czy też skupić się na pomocy terenowej, wszystkim agendum tworzącym fundament wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej? W moim przekonaniu zachodzi potrzeba pewnych zmian w dotychczasowych proporcjach. To, co mówię, to nie jest krytyka postępowania moich poprzedników. Mam zamiar tworzyć i rozwijać ich dzieło. Nie przestałem jeszcze myśleć jak prezes Sądu Wojewódzkiego i nadal mam „prezycyjny” punkt widzenia. Pamiętam, że — bywało — nie wiedzieliśmy, że ta centrala istnieje. Obciążenie pracami legislacyjnymi było tak duże, że nie starczyło czasu na pomoc dla terenu, na przekazanie wytycznych do dotyczących polityki orzekania. A czasy były i nadal są trudne dla wymiaru sprawiedliwości.

Polityka karania — to w moim przekonaniu punkt zapalny. Wymiar sprawiedliwości wzięty został jakby „w dwa ognie”. Jedni są przeciwnikami represji i głośno krzyczą: po co to zaostrzenie? Drugi, na odwrót: a cóż to za represja? Oczywiście punkt widzenia ministra nie musi być tożsamy z punktem widzenia

Dokończenie na str. 3

Import koncentratów białkowych * Aktywizacja Funduszu Postępu Biologicznego * Bonifikaty przy kupnie nawozów

Decyzje rządu wspierające rolnictwo

(PAP) W zadaniach wytyczonych rolnictwu na 1984 r. założono wyprzedzające tempo wzrostu produkcji roślinnej w stosunku do całego rolnictwa. Stwarzać to ma podstawy do odbudowy pogłowia i intensyfikacji chowu trzody i bydła w oparciu o pasze krajowe. Nie stać nas bowiem na kosztowny import zbóż pastewnych, które stanowią podstawę szybkiego wzrostu spożycia mięsa w latach siedemdziesiątych. Planuje się natomiast sprowadzać z zagranicy znaczne ilości koncentratów białkowych w celu uzupełnienia niedoboru białka występującego w paszach gospodarskich i podwyższenia efektywności produkcji zwierzęcej, zwłaszcza trzody chlewnej.

Duże znaczenie dla wzrostu produkcji rolnej mieć powi-

nieh utworzony Fundusz Postępu Biologicznego. Środki z tego funduszu w formie dotacji obniżą w 1984 r. ceny kwalifikowanego ziarna siewnego i sadzeniaków, przeznaczonych na planowe odnowienie, zachęcając gospodarstwa do pełnego spożytkowania materiału nasennego, gwarantującego wyższe plony.

Dotowany również będzie postęp biologiczny w produkcji zwierzęcej. Od początku 1984 roku wprowadza się dopłatę do cen jałówek hodowlanych w wysokości ok. 15 tys. zł od każdej sztuki, lościami około 2,4 tys. zł, a maciorek — około 2 tys. zł.

Zakup wartościowych zwierząt przeznaczonych do dalszego chowu i kwalifikowanego materiału siewnego u-

łatwi rolnikom wprowadzenie od nowego roku ogólnodostępnego niskoprocentowanego kredytu obrotowego. Kredyt oprocentowany tylko na 5 proc. udzielany będzie również na zakup nawozów.

Najwyższą efektywność nawożenia, a przez to dobre plony uzyskują od lat te gospodarstwa, które właściwie dostosowują asortyment stosowanych nawozów do jakości gleb i gatunków uprawianych roślin. Tak dysponować nawozami mogą jednak tylko ci rolnicy, którzy wcześniej, a nie w ostatniej chwili, zajądą się w nie, gdyż zwykle tuż przed siewami kupuje się to, co jest w GS-je, a nie to czego najbardziej potrzebują gleba i rośliny. Du-

Dokończenie na str. 2

Sesja WRN w Lesznie

Uchwalono plan i budżet województwa

INFORMACJA WŁASNA

Uchwalenie planu społecznego - gospodarczego i budżetu oraz wojewódzkiego funduszu rozwoju kultury na rok 1984 było zasadniczym punktem 19 sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lesznie. Obradami kierował przewodniczący WRN — Edmund Skoczylas.

Wczorajsza sesja poprzedzona trwającą ponad dwa miesiące konsultacją projektu planu i budżetu. Z przekazanych opinii wynika — stwierdził wojewoda leszczyński, Bernard Wawrzyniak — iż uczestnicy konsultacji zaaprobowali podstawowe zadania proponowane w założeniach. Zwracano jednak uwagę na trudne problemy budownictwa mieszkaniowego, zaopatrzenia miast i wsi w wodę, ochrony środowiska oraz sytuacji rynkowej. Wiele z tych uwag uwzględniono w projek-

cie przedstawionym radnym. Jakże są więc główne założenia planu i budżetu na rok bieżący? W podstawowym dziale gospodarki, jakim jest w województwie rolnictwo, przewiduje się, iż globalne wyniki będą nieco wyższe od ubiegłorocznych. Utrzymać się dotychczasową powierzchnię upraw zbóż, natomiast rozszerzyć uprawy roślin przemysłowych. Wzrośnie nieco pogłowia bydła i owiec. Skup żywcia ma się kształtować na poziomie 67 tys. ton, a mleka — 225 milionów litrów. Kontynuowane będą działania na rzecz wykorzystania mocy produkcyjnych wszystkich przedsiębiorstw i zakładów, ze szczególnym uwzględnieniem drobnej wytwórczości. Zbuduje się 1945 mieszkań. Będzie to więcej niż w ubiegłym roku, ale daleko jeszcze do zaspokojenia społecznych

Dokończenie na str. 2

Angola domaga się zwolnienia Rady Bezpieczeństwa ONZ

(PAP) Stały przedstawiciel Angoli w Organizacji Narodów Zjednoczonych — Elísio de Figueiredo przekazał w poniedziałek sekretarzowi generalnemu ONZ — Javierowi Perezowi de Cuellarowi dwa listy od szefa państwa angolskiego — Jose Eduardo dos Santos. W listach tych prezydent dos Santos domaga się niezwłocznego zwolnienia posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w związku z agresją RPA na południowe rejony Angoli.

Obszar ten okupują obecnie trzy brygady piechoty zmotoryzowanej, jednostki artylerii i dwa bataliony powietr-

no-desantowe regularnej armii RPA, które prowadzą działania wojenne przy wsparciu lotnictwa. Wojska agresora wtargnęły z Namibii na odległość przeszło 200 km w głąb terytorium angolskiego. Jak informuje rozgłoszona radiowa w Luandzie, prezydent dos Santos ponownie potwierdził, że rząd angolski uczyni wszystko, co możliwe dla zapewnienia pokoju na południu kontynentu afrykańskiego, a także dla jak najszybszego uregulowania problemu namibijskiego.

Mówiąc o sytuacji na południu kraju, rozgłoszona an-

Dokończenie na str. 2

Obelisk na Ławicy



W piątek 6 stycznia nastąpi odsłonięcie obelisku przed dworcem lotniczym na Ławicy w Poznaniu. Pod płaskorzeźbą z sylwetkami powstańców wielkopolskich widnieją innymi napisami „Polskim lotnikom! W 65 rocznicę zdobycia Ławicy. W roku 40-lecia LWP i LLP. Lotnicy i społeczeństwo Wielkopolski!”

Na zdjęciu: końcowy montaż elementu obelisku.

Fot. „Głos” — R. Królak

Sobota
z „Głosem Wielkopolskim”
to
ANI CHWILI NUDY
— szczegóły w dzisiejszym dodatku
SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Z udziałem J. Arafata odbyło się posiedzenie KC Al-Fatah

(PAP) W Tunisie zakończyło się w nocy z poniedziałku na wtorek 3-dniowe posiedzenie Komitetu Centralnego Al-Fatah, głównego ugrupowania Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Przedmiotem obrad była sytuacja w ruchu palestyńskim. Uczestnicy obrad mieli się również ustosunkować do niedawnych rozmów Jasera Arafata z prezydentem Egiptu Hosninem Mubarakiem. Oficjalny komunikat ma być podany później.

Posiedzenie 11-osobowego Komitetu Centralnego było pierwszą wspólną naradą przywódców Al-Fatah od czasu ewakuacji Palestyńczyków z Tripoli i od spotkania Jasera Arafata z Hosninem Mubarakiem, które odbyło się 2 ty-

godnie temu w Kairze. Niektórzy przedstawiciele Organizacji Wyzwolenia Palestyny z dezaprobatą przyjęli podróż przywódcy OWP do Kairu.

Posiedzenie KC Al-Fatah odbywało się przy drzwiach zamkniętych, ale Chaled Al-Hassan, członek KC, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Palestyńskiej Rady Narodowej (parlamentu na emigracji), poinformował tunezyjską agencję prasową TAP, iż zostało osiągnięte „całkowite porozumienie” we wszystkich omawianych sprawach. Weźniej źródła palestyńskie przytoczyły wypowiedź jednego z uczestników posiedzenia, który zaznaczył „rozmowy nie były łatwe”.

Rok czterdziestolecia

W roku, który rozpoczął się kilka dni temu, obchodzić będziemy kilka ważnych „okrągłych” rocznic. Jedną z nich będzie jednak szczególna. W drugiej połowie lipca minie 40 lat od dnia, kiedy na wyzwolonych skrawkach naszego kraju rozpoczął działalność Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — organ ludowej administracji państwowej. Od tego też momentu liczy się historia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, chociaż ta nazwa pojawiła się w obiegu oficjalnym dopiero w latach pięćdziesiątych.

te wielkie reformy proklamował dopiero PKWN.

Czterdziestolecie Polski Ludowej sprzyjać będzie refleksjom nad przebytą w tym czasie drogą. Nad polską drogą do socjalizmu. I chociaż nie była ona prosta zdarzały



się też ostre zakręty, to jednak bilans dokonany czterdziestolecia jest ogromny i dla każdego, kto zachował ciekawość i obiektywizm — niepodważalny. Składają się nań: odbudowa kraju z wielkich zniszczeń wojennych i zagospodarowanie ziem odzyskanych, przeprowadzenie reformy rolnej i nacjonalizacji przemy-

Turcja zmniejszy liczbę wojsk na Cyprze

(PAP) Turcja zapowiedziała, że zredukuje liczbę wojsk stacjonujących w północnej części Cypru. Rzecznik ministra spraw zagranicznych Turcji — Nazmi Akıman poinformował, że w ciągu najbliższych dwóch miesięcy około 1500 żołnierzy tureckich z 25 000 tam stacjonujących zostanie wycofanych z Cypru, co — jak powiedział — powinno się przyczynić do wzrostu wzajemnego zaufania między Cypryjczykami pochodzenia greckiego i tureckiego. Poinformował też, że Turcja postanowiła zredukować liczbę wojsk w północnej części Cypru „po konsultacji z rządem północnocypryjskim”. Do dał również że rząd turecki ma nadzieję, że strona grecka odpowie przychylnie na ten akt dobrej woli.

stu oraz wiele innych osiągnięć gospodarczych, kulturalnych i oświatowych, a nade wszystko wybór nowych sojuszy. To właśnie przyjaźni i sojuszowi ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami wspólnoty socjalistycznej zawdzięczamy pokój na kontynencie europejskim. Z tego bilansu czterdziestolecia nie można też wykreślić czynu zbrojnego ludowego Wojska Polskiego. Żołnierzom polskim dane było — jako jedynym obok radzieckich — zatknąć sztandar narodowy na gruzach stolicy hitlerowskiej Rzeszy w maju 1945 roku...

Refleksje nad przebytą drogą sprzyjać będą również wytyczeniu zadań na przyszłość. Czas nie stoi bowiem w miejscu. Oby zbliżający się jubileusz pozwolił z bogatej skarbnicy doświadczeń czterdziestolecia (zarówno dobrych jak i złych) czerpać naukę i wskazywać, jak najlepiej żyć i pracować dla kraju.

LESZEK ADAMCZEWSKI

„Ursusa” sen o młodości i sile

O tym, że między liczbą traktorów w rolnictwie a obfitością jedzenia na stołach istnieje współzależność, wie już w Polsce chyba każde dziecko. Dlatego wyprodukowanie milionowego ciągnika przez Zrzeszenie Przemysłu Ciągnikowego „Ursus” odbiło się w kraju dużym echem. Do tego „Ursus” obchodzi 90-lecie.

Ale ta sędziwa firma z pięknymi tradycjami jest w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Jej gestorzy w latach siedemdziesiątych chcieli „Ursusowi” zafundować nową młodość — za kredyty zamówili w angielsko-kanadyjskim koncernie Massey-Ferguson-Perkins licencję i technologię wytwarzania całej rodziny ciągników. Na Zachodzie zamówili też maszyny dla mającego ulec rekonstrukcji polskiego przemysłu ciągnikowego. Celem było wytwarzanie 100 000 traktorów rocznie. Dzisiaj budowany od osmiu lat z okładem nowy „Ursus” praktycznie stoi bezczynnie, zamrażając ogromny kapitał, obciążający formalnie konto samodzielnego i samofinansującego się przedsiębiorstwa. „Ursus” znalazł się w pułapce. Nowego jeszcze nie ma, a stary się sypie. Nie można także uznać za nowoczesne, zdolne do konkurencji na zagranicznych rynkach ciągniki C-330 i C-360. Z drugiej strony nie ma widoków na zakończenie wszystkich inwestycji niezbędnych do wytwarzania „Fergusonów”. Nie może zaś być mowy o imporcie brakujących części z Anglii. Ale przecież jakieś rozwiązanie musi się znaleźć. Wszak w budowie nowego „Ursusa” są zamrożone ogromne, społeczne kapitały, a rolnictwo niecierpliwie czeka na ciągniki.

ROZWIĄZAC LICENCYJNY GORSET

Dyrekcja zakładów dalszy rozwój produkcji ciągników małej i średniej mocy opiera konsekwentnie na licencji „MFP”. Jednakże wobec zablokowania kredytów zachodnich i pustki w krajowej kasie dewizowej musi szukać do stawców brakujących urządzeń w krajach socjalistycznych i u rodzimych wytwórców obrabiarek. Wszystkiego jednak tutaj nie uda się zna-

leźć. Trzeba więc zdobywać dolary i funty. Dewizy są także niezbędne na spłatę już zaciągniętych kredytów oraz na opłaty licencyjne. Dziś najwięcej kłopotów jednak przy sparzają nie zobowiązania finansowe lecz liczne ograniczenia kontraktowe, uniemożliwiające nam sprzedaż zarówno gotowych ciągników jak i ich części na rynki zachodnie, poza siecią handlową „Massey-Ferguson”.

Wprawdzie gotowych ciągników nie mamy, lecz już można by sprzedawać niektóre podzespoły i części zamienne. Niestety, partner angielski nie jest nimi zainteresowany — tłumaczy się dekoninkturą na traktory i sprzęt rolniczy, panującą na świecie. Może jednak znajdzie się jakiś rynek?

Okazuje się, że podobne licencje od „Massey-Ferguson” kupili w ubiegłym dziesięcioleciu Irańczycy, Syryjczycy i Brazylijczycy. I także oni nie potrafili zbudować swoich fabryk do końca. „Jeśli my mamy do tego jedną lewą rękę, to oni mają dwie lewe” — żartują w „Ursusie”. Ale zaraz zastanawiają się nad tym, czy nie można by im zaferować usług na naszych już gotowych urządzeniach (może istnieje komplementarność wąskich gardeł), albo chociaż pomocy przy robocie ich licencyjnych wytwórci. Syryjczycy sami się zgłosili z taką ofertą. Trzeba jednak od razu rozważyć, co się bardziej opłaca, czy nasi inżynierowie i technicy o wysokich kwalifikacjach — nie będą przypadkiem bardziej potrzebni tu, na miejscu, gdy znów się ożywi budowa, zamiast na kontraktach na Bliskim Wschodzie?

Istnieje zainteresowanie produktami licencyjnymi „Ursusa” także w niektórych krajach socjalistycznych. Bułgarczy chcieliby kupować silniki „Perkinsa” (3-cylindrowe już się produkuje, po 10 000 rocznie). Zaś Jugosłowianie, którzy też wytwarzają licencyjne „Fergusony”, tyle, że o 10 lat starszy model, są zainteresowani współpracą.

Wreszcie w filozofii licencyjnej „Ursusa” jest punkt: udowodnić angielskiemu partnerowi — gdyby przyszło do rozvodu — że nie tylko my

jesteśmy winni flaska tego przedsięwzięcia.

KAŻDY DOLAR BĘDZIE WASZ...

Wprawdzie importochłonność starej produkcji „Ursusa” jest minimalna, ale i tam potrzeba trochę surowców z zagranicy. Choćby pigmenty do czerwonych lakierów, które kooperant może nabyć tylko za dewizy i żąda ich od finalnego wytwórcy traktorów. Tymczasem nie ma mowy o jakichkolwiek centralnych dotacjach, bądź kredytach dewizowych. Takim przedsiębiorstwom jak „Ursus” rząd przedstawił sprawę jasno: „Każdy dolar będzie wasz, jeżeli potraficie zdobyć te dolary na zachodnich rynkach”. Właśnie biuro handlu zagranicznego szuka starych i nowych klientów.

Gotowych ciągników — nie ma wyłącznie dużych, produkowanych w kooperacji z Czechosłowacją — sprzedaż można dziś na Zachodzie mniej niż choćby 3 lata temu. Faktycznie jest dekoninktura, nie ma też rozwoju tych konstrukcji, co by podniosło ich walory i pozwoliło konkurować z innymi markami. Do tego mamy konkurenta w postaci... kooperanta i współproducenta rodziny C-385 zza południowej granicy. Czechosłowacy i Polacy oferują praktycznie taki sam produkt, a że w ciągu wielu lat nie potrafili się dogadać w sprawie podziału rynków i wysokości minimalnej ceny, jest tak: jak Polak potencjalnemu klientowi upuści ze 3 procent ceny, to Czech zaraz depeszuje do swoich po zgodzie na upust 5-procentowy. Cała Skandynawia, Hiszpania, Anglia, Holandia kupuje nasze duże „Ursusy” i czechosłowackie „Zetory”, a teraz „Martiny” i chwala tam sobie słowiańską zażartą konkurencję...

Około 1000 ciągników trafia co roku na krajowy rynek, tyle że za dolary, wpłacone przez wujów i braci w Ameryce dla ziomków, pozostałych w ojczyźnie. Taki „Ursus” z „krajowego eksportu” kosztuje 2,5 — 3 000 dolarów, gdy za granicą poszedłby za

Dokończenie na str. 4

TOMASZ TALARCZYK

RESORT BLIŻEJ SPOŁECZEŃSTWA

Dokończenie ze str. 1

sędzię, bo minister zobligowany jest oceną sytuacji z punktu widzenia władzy państwowej, jest członkiem rządu.

— Czy pracy sądów nie utrudniają nowe — a liczba ich stale rośnie — akty prawne?

— Nowe akty prawne są konsekwencją sytuacji ogólnej w państwie: głębokiego kryzysu gospodarczego, osłabienia więzów społeczeństwa z władzą, rozluźnienia dyscypliny społecznej. Prawo musi pomagać w organizacji rozregulowanego życia społecznego. W tej niezwykle trudnej sytuacji prawo — moim zdaniem — powinno być surowsze, powinniśmy wzmocnić presję w sprawach wyjątkowo silnie godzących w spokój społeczny. Myślę o przypadkach bandytyzmu, malwersacji, afer gospodarczych, spekulacji, łapownictwa; o wszystkich tych plagach współczesnych. To oczywiście zagrożenia dla normalnego bytu państwa sąd musi widzieć w dialektycznym wszechwzrostku zjawisk. Nie możemy sobie pozwolić na rutynę, na myślenie stereotypowe.

— Opracowano wiele ustaw przeciwdziałających zjawiskom patologii społecznej.

— Od razu wyjaśnijmy, że adresem ustaw „patologicznych” nie jest wymiar sprawiedliwości, lecz całe społeczeństwo, które w zorganizowanych formach powinno uczestniczyć w urzeczywistnianiu celów, którym te akty prawne mają służyć. Wymiar sprawiedliwości ma oczywiście udział w ich tworzeniu, ale w ich „życiu” udział ten jest ograniczony, przejawiający się w przymusie leczenia alkoholików, w procesach ich ubezwłasnowolnień jeśli zachodzi taka potrzeba, a także w stosowaniu represji karnej w przypadku łamania prawa. Wymiar sprawiedliwości nie działa natomiast w szerokim zakresie. Prawo interesuje się alkoholikami nie dlatego, że pije nadmiernie, lecz tylko w przypadku uchylania się od leczenia, albo dlatego, że chuligań, czy znęca się nad rodziną. Zatem prawo zwraca uwagę na czynnik kryminogenny towarzyszący alkoholizmowi. Jest to udział marginesowy i to jest słuszne.

Nawet najlepiej zorganizowany wymiar sprawiedliwości

nie zlikwiduje przecież plagi alkoholizmu czy narkomanii. Rolę wymiaru sprawiedliwości w tej materii można porównać z pracą chirurga, który wkłada do akcji tylko wtedy, kiedy zachodzi konieczność dokonania ostrego cięcia. Ale w tej chorobie jest przecież wiele faz przejściowych. Pacjent musi być przede wszystkim leczony „społecznie”.

— A ustawa o pasożytach?

— Ta ustawa to kompromis, to rozwiązanie „kombinowane”, uwzględniające zarówno postulaty przeciwników, jak i zwolenników takiego prawne uregulowania. Ustawa nie daje możliwości osiągnięcia wszystkich postulatów wysuwanych przez popleczników jej uchwalenia. I skutek nie najweselejszy: jest ustawa, lecz także istnieje zjawisko pasożytnictwa. Zamierzone radykalne rozwiązania nie są realizowane. Ale czy mogą być realizowane? Za wcześniej jeszcze na jednoznaczna odpowiedź na tak postawione pytanie.

— Podobnie chyba wygląda realizacja ustawy antyspekulacyjnej?

— Wymiar sprawiedliwości nie jest w stanie zwalkić spekulacji, ale przez stosowanie środków represyjnych może i musi stawiać tamę temu zjawisku tam, gdzie ustawa daje takie możliwości. Tymczasem — jeszcze jako prezes sądu — stwierdzam, że sądy reagują czasami nieuzasadnienie liberalnie. Chcę powiedzieć, że nie każda decyzja praworządna jest społecznie pożądana. Sądy powinny dążyć do znalezienia „złotego środka” pomiędzy dwoma skrajnościami: za godnym i zaostrożnym wymiarem kary. Jeśli stosuje się kary łagodne, to urzędy prokuratorskie powinny zaskarżać takie wyroki i w ogóle powinien uruchamiać swoje możliwości nadzór wymiaru sprawiedliwości. Tymczasem stwierdzam, że w sprawach spekulacyjnych niezwykle rzadko wnoszone są rewizje nadzwyczajne. Zatem resort nie wykorzystuje w pełni swego i tak dość skromnego oręża i tym samym nie kształtuje właściwej polityki karania.

— Czy to najlepsza metoda naprawy wymiaru sprawiedliwości?

— Jest jeszcze metoda pozaprocesowa — kształtowanie odpowiedniego poziomu za wodowego sędziów. Sędzia mu

si posiada umiejętność czytania ustawy, przez co rozumieniem podjęcie decyzji zarówno praworządnej, jak i społecznie pożądanej.

Ale mam wątpliwości, czy najlepsi absolwenci uniwersyteckich wydziałów prawa trafiają akurat do wymiaru sprawiedliwości. Poza tym sędzia poza wiedzą zawodową musi mieć także odpowiednie doświadczenie życiowe, po prostu — musi coś już przeżyć. Jak mówił Monteskiusz: „Sędzią powinni być ludzie doskonali, ale nie na tyle, aby byli im obce słabości ludzkie”. Tymczasem u nas jedną trzecią decyzji sądowych podejmują asesorscy, czyli dopiero jakby kandydaci na sędziów, ludzie w wieku 23—25 lat.

— Jaka zatem przyszłość przed wymiarem sprawiedliwości?

— Uważam, że trzeba zrobić maksimum z tego, co leży w naszych subiektywnych możliwościach. Ale są przecież jeszcze nieprzekraczalne bariery obiektywne. My w każdym razie, jako resort, powinniśmy zbliżyć wymiar sprawiedliwości do społecznego zapotrzebowania! Trzeba doprowadzić orzecznictwo do tego, by nie było to powielanie starych nawyków. Zeby wyroki nie zapadały w efekcie rutynowej działalności sędziów. Ci sędziowie muszą patrzeć na otaczający ich świat nowoczesnie, muszą brać pod uwagę zmieniające się realia naszego życia. Zatem muszą myśleć kategoriami nie tylko prawnymi, ale przede wszystkim — społecznymi.

Moją pierwszą decyzją jako ministra było zaproszenie Egzekutywy POP PZPR w cen-trali do przygotowania raportu o stanie resortu — do stwierdzenia, jak widziany jest resort oczami partii w resorcie. Raport ten ma być gotowy w połowie stycznia. Potem rozpocznie się nad nim dyskusja środowiska sędziowskiego w kraju. A później na wspólnej naradzie zastanowimy się, jak przez codzienną pracę wymiaru sprawiedliwości wzmocnić prestiż sędziowski. Może właśnie osiągnięcie tego prestiżu przyciągnie do pracy w wymiarze sprawiedliwości młode, nowe, wysoko kwalifikowane kadry. (PAI)

Rozmawiał
JANUSZ ATLAS

tragicznym w skutkach wypadku doniósł niedawno „Głos” w notację, zacytowaną „Uciekający kierowca i pasażer ponieśli śmierć”. Dwóch zaś innych uczestników zderzenia „Fiata 126 p” z motowozem zostało ciężko poszkodowanych. W krwii sprawy zderzenia stwierdzono 2,27 promille alkoholu, u kierowcy motorowozu — 1,67 promille. Również obaj pasażerowie pojazdów znajdowali się pod działaniem alkoholu.

Opisany przez reportera wypadek był więc szczególnie drastyczny, ale podobnych spowodowanych przez pijanych kierowców, kroniki milicyjne odnotowują wiele. W skali kraju, wnioskując z cotygodniowych relacji w telewizji, chyba codziennie, a i na terenie Wielkopolski niemało. By zilustrować sprawę konkretnymi przykładami, poprosiliśmy o nie przewodniczącego Kolegium Rejonowego d.s. Wykroczeń przy naczelniku miasta i gminy w Śremie, Witolda Piaseckiego.

Prowadził on ostatnio cztery tego rodzaju rozprawy, a więc wszystkie o kierowanie w stanie nietrzeźwym pojazdami na drogach publicznych. Pierwsza toczyła się przeciw 26-letniemu Bogumiłowi G. ze Świebodzi. Jadąc pod wieczór motocyklem przez ulicę Niezłomnych w Czempieniu, nie zatrzymał się on na wyraźne polecenie kontroli drogowej (umundurowanej) i chciał jej uniknąć. Gdy został zatrzymany, okazało się, że nie tylko znajdując się w stanie nietrzeźwym, ale w do-

datku nie posiada uprawnień, wymaganych przepisami.

Kolegium wymierzyło mu karę zasadniczą w wysokości 12 000 zł grzywny i jako dodatkową — zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez 24 miesiące. Bogumił G. opłacił też koszty chemicznego badania krwi na zawartość alkoholu (300 zł) i 150 zł na pokrycie kosztów postępowania.

Podczas rozprawy przeciwko 21-letniemu Sławomirowi N. z Czempienia potwierdził się wobec obwinionego zarzut, iż kierując (również pod wieczór) „Syreną” w Śremie, nie zachował należytej ostrożności i bezpiecznej prędkości na zakręcie, skutkiem czego wpadł w poślizg i spowodował wywrócenie samochodu, czym zagroził bezpieczeństwu ruchu drogowego. Jak się okazało — znajdował się w stanie nietrzeźwym. Zespół orzekający wymierzył mu karę zasadniczą w postaci 10 000 zł grzywny, a jako dodatkową — zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez 18 miesięcy. Musiał też pokryć koszty badania krwi i postępowania.

Inna rozprawa dotyczyła 23-letniego Bronisława G. z Międzychodu, któremu udowodniono, że prowadził przez wieś Pyszczac „Zastawę” (było to już po północy) także w stanie nietrzeźwym. Kosztowała go ta jazda grzywnę w wysokości 15 000 zł i zakaz prowadzenia pojazdów przez 14 miesięcy oraz pokrycie kosztów, jak poprzedni obwinieni.

Podobne wykroczenie po-

pełnił (także w nocy) 36-letni Janusz B. ze Śremu; jechał on w tym mieście motocyklem ul. Matuszewskiego. Również u niego badanie krwi wykazało nadmierną, w stosunku do przepisów, dawkę alkoholu. Grzywna, którą zapłacił w wyniku zapadłego orzeczenia, wyniosła 10 000 zł, a kara dodatkowa opiewała

Za kierownicą po wypiciu

„Ech, jakoś tam przejadę”?

na 14 miesięcy zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. No i oczywiście opłacił również koszty badania i postępowania.

Analizując stosunek orzeczonych kar do popełnionych przez sprawców wykroczeń, można by uznać, że poniesione przez nich uciążliwości nie są zbyt dotkliwe. Prawda, że prowadząc pojazd w stanie nietrzeźwym mieli tyle szczęścia, że nie spowodowali tragicznych tego skutków. Niemniej, czy jednak wszyscy czterej nie zagrozili poważnie bezpieczeństwu na drogach osób postronnych?

Powstaje również pytanie, czy wysokość wymierzonych kar działa odstraszająco na innych kierowców, którzy nie dokonują wyboru między pićciem alkoholu, a kierowaniem bezpośrednio po tym pojeździe? Skutki godzenia tych dwóch czynności mogły być przecież tragiczne i kto wie,

czy nie doszło do nich tylko dzięki spotkaniu kontroli drogowej?

Inne pytanie: flu zamrożonych spożytym alkoholem i nie wykrytych przez milicjantów, kierowców znajdujących się na szosach, a szczególnie na wiejskich drogach, gdzie ryzyko natrafienia na kontrolę jest przecież niewielkie?

Jeszcze jedno: czy kolegia nie powinny też stosować kary ogłoszenia na koszt sprawcy w prasie, że ten a ten kierowca prowadził pojazd w stanie upojenia alkoholowego i ponosił za to taką to a taką karę? Bo — co powtarzam — kilkanaście tysięcy złotych grzywny i tyleż miesięcy zakazu kierowania pojazdami nie działa na wyobraźnię ludzi, którzy, jak się okazuje, mają też wyobraźnię i odpowiedzialność rozwiniętą w nikłym stopniu.

Powyższe uwagi i wątpliwości przedstawiłem w rozmowie z przewodniczącym śremskiego kolegium, W. Piaseckim. I oto co się okazuje: kolegia za te wykroczenia mogą stosować maksymalną grzywnę w wysokości 20 000 zł, a karę dodatkową — zatrzymania prawa jazdy — od 3 miesięcy do 2 lat (od stycznia 1982 uchylono w ogóle przepis, dopuszczający możliwość dożywotniego pozbawienia prawa prowadzenia pojazdów mechanicznych). W szczególnie drastycznych przypadkach orzeczenie kolegium jest podawane do publicznej wiadomości w zakładzie pracy ukaranego, lub w miejscu jego zamieszkania.

Przewodniczący stwierdził, że w ogóle liczba osób, którym udowodniono prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym, zwiększa się z każdym rokiem, a podobnych spraw, jak te, które przykładowo podaliśmy w tym artykule, odbyło się na terenie działania wymienionego kolegium 140! Stwierdza się też wyższy, aniżeli dawniej, przeciętny stopień zawartości alkoholu w krwi badanych kierowców.

Dane te alarmują i w tym świetle przewidywane wprowadzenie dla kolegiów uprawnień do orzekania w takich przypadkach zakazu prowadzenia pojazdów do lat trzech, nie wydaje się nadmiernie rygorystyczne. Przeciwnie.

Jeszcze jedno: bardzo tania jest ta „Temida Mniejsza”, jeśli koszt postępowania, który pokrywa ukarany, wynosi zaledwie 150 zł, podczas gdy samo tylko działanie kolegium podczas jednej wokandy kosztuje około 800 zł. A gdzie pokrycie kosztów niewymiernych, w tym ceny straconego czasu przez zespoły orzekające, składające się z przewodniczącego, dwóch członków i protokolanta? A eksploatacja budynku, utrzymanie sekretariatu, koszty portoryjne itp? Pijackowie, szczególnie ci zza kierownicy, mogliby chyba w znacznie wyższym stopniu partycypować w utrzymywaniu kolegiów i myśleć, że 10-krotnie wyższa opłata za postępowanie (a więc np. 1 500 zł) nie byłaby wcale zbyt wygórowana.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Podsumowanie grudniowej akcji wojskowych grup operacyjnych

Zrobiły wiele dobrego

(PAP) W województwach trwa podsumowanie działalności wojskowych grup operacyjnych, które spełniały ważne społeczne funkcje kontrolne w instytucjach, przedsiębiorstwach i zakładach pracy w 237 miastach, 377 miastach-gminach, 146 gminach.

Zasadniczym celem kontroli było sprawdzenie działalności wybranych instytucji i zakładów produkcyjnych w dziedzinie zaopatrzenia i świadczenia usług dla ludności, organizacji pracy, przestrzegania rygorów bhp, porządku i dyscypliny społecznej, a także ustalenia stopnia realizacji założeń i wyników, których dostarczyły poprzednie kontrole.

Zbadano sposób funkcjonowania komunikacji, ze szczególnym uwzględnieniem stacji i baz towarowych PKP oraz transportu samochodowego, gospodarki komunalnej, ad ministracji domów mieszkalnych i przedsiębiorstw budownictwa mieszkaniowego oraz wybranych zakładów gospo-

darki rolnej, spółdzielczości wiejskiej i gospodarki żywnościowej, w tym — przetworstwa wyrobów mleczarskich i zakładów piekarniczych.

We wszystkich kontrolowanych instytucjach, przedsiębiorstwach i zakładach pracy, zwracano szczególną uwagę na wyniki eliminowania negatywnych zjawisk z życia społecznego i gospodarczego, dotyczących głównie braku wrażliwości na sprawy ludzkie, niedbalstwa, marnotrawstwa i niegospodarności. Przez pryzmat tych spraw badano także stan przygotowań na rzecz obronności.

Ogółem działały 722 wojskowe grupy operacyjne, w skład których wchodziło żołnierze i osoby cywilne, w tym specjaliści delegowani przez wojewodów oraz przedstawicieli PRON.

Wstępne wyniki kontroli wskazują, że w wielu przypadkach nastąpiła poprawa w kierowaniu i zarządzaniu, ograniczeniu i dyscyplinie pracy, po-

ządku i gospodarności oraz zapewnieniu właściwych warunków socjalno-bytowych załóg. W wielu kontrolowanych jednostkach gospodarczych do brzo realizowane są zalecenia z poprzednich kontroli.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że jest coraz więcej przykładów dobrego, w niektórych przypadkach wzorowego działania poszczególnych instytucji, przedsiębiorstw, organizacji spółdzielczych i zakładów pracy. W kilku przypadkach stwierdzono wzorowy porządek na dworcach i stacjach kolejowych, w niektórych bazach transportu samochodowego — ład i porządek oraz wysoką sprawność techniczną sprzętu i ogólnie dobre przygotowanie kotłowni komunalnych i przemysłowych.

Wojskowe grupy operacyjne stwierdziły więc wiele zjawisk pozytywnych, świadczących o tym, że jeżeli się umie i chce, można gospodarować dobrze!

Wiosenna pogoda w środku zimy

(PAP) Takiej pogody już dawno nie było w naszym kraju. Pięciodniowa prognoza od 3 do 7 stycznia przewiduje że będzie nadal ciepło.

Ciepła, niemal wiosenna pogoda w pierwszych dniach stycznia, która w południowym regionie kraju dochodzi do plus 10 stopni C., jak na razie nie spowodowała ruszenia wegetacji roślin w Ogródzie Botanicznym w Krakowie — stwierdził dyrektor tej placówki doc. Kazimierz Szczepanek. Jedyne zakwitła w nim chińska kalina oraz zazieleniły się chwasty. Na szczęście, nie obserwuje się budzenia innych roślin. Nie byłoby to wskazane, gdyż wczesne kwitnienie mogłoby później przy normalnej zimie spowodować straty w drzewostanie i kwiatach.

Wielką z bardzo dużą siłą wiatr pociął znaczne szkody w województwie walczyńskim. Zerwany zostało wiele linii energetycznych, co spowodowało przerwy w dostawach prądu w Kłodzku i w uzdrowskich Kotliny Kłodzkiej. Wichura spowodowała również straty w drzewostanie.

Sport sport

Czterech lechitów jedzie do Indii

Dlaczego w kadrze brakuje piłkarzy Śląska Wrocław?

(PAP) Sporo kontrowersji i zamieszania, a przy tym niedomówień, wywołała sprawa absencji pięciu piłkarzy Śląska Wrocław w rozpoczętych przygotowaniach piłkarskich reprezentacji kraju — narodowej i olimpijskiej. Z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy dziennikarz PAP zwrócił się do kierownika sekcji piłki nożnej WKS Śląsk.

— Uważamy, że sprawa nabrała nieodpowiedniego wymiaru i rozgłosu, stawiając nasz klub w złym świetle — powiedział kierownik sekcji mjr Andrzej Mrowicki. O powołaniu trzech zawodników — Kazimierza Przybyśia, Ryszarda Tarasiewicza i Waldemara Prusika — do kadry narodowej przewidzianej na wyjazd do Indii dowiedzieliśmy się w połowie grudnia. W tym momencie piłkarze przebywali w ośrodku szkoleniowym uczestnicząc także w zajęciach wojskowych. Zorientowaliśmy się więc, że załatwienie wszystkich niezbędnych formalności organizacyjnych, związanych z ich wyjazdem za granicę, nie będzie w tak krótkim czasie możliwe. Natychmiast wysłałmy telex do PZPN, sugerując w tej sytuacji zrezygnowanie z naszych zawodników.

W trakcie dalszych rozmów telefonicznych m. in. z sekretarzem generalnym PZPN wyłoniła się możliwość załatwienia formalności związanych z wyjazdem Kazimierza Przybyśia, ale przyspieszenie o kilka dni wyjazdu do Indii i taką możliwość wykluczyło. Tak więc K. Przybyś, który ostatnie przyjechał do Wisły, wrócił do domu. Trenerzy reprezentacji uznali, że jego kilku dniowa obecność na zgrupowaniu, bez szans wyjazdu na turniej, jest praktycznie bezcelowa.

— Dwaj inni zawodnicy Śląska — Paweł Król i Mirosław Pekała — wypadli też z kadry olimpijskiej. Dlaczego? — Od dłuższego czasu, mamy zastrzeżenia co do ich postawy moralnej. Ostatnio otrzymaliśmy sygnały, że przybывая na urlopie, prowadził niesportowy tryb życia. Podobnie zachowywali się też w

trakcie trwania sezonu, spóźniali się ze zgrupowaniem kadry, wracali do klubu w bardzo złej formie fizycznej i psychicznej. Zwróciliśmy się więc do trenera drużyny olimpijskiej Waldemara Obrębskiego przedstawiając znane nam fakty. Nie sugerowaliśmy jednak żadnych, konkretnych decyzji personalnych, nie było mowy o naszym zakazie uczestnictwa w zajęciach kadry. Trener Obrębski uznał, iż nasze obiekcje są uzasadnione i z obu piłkarzy tymczasowo — jak zaznaczył — zrezygnował.

— Czy klub wyciągnął wobec piłkarzy jakieś konsekwencje?

— Na razie nie. Fakty nieodpowiedniego trybu życia zdarzyły się w okresie przerwy. Daliśmy zawodnikom szansę rehabilitacji w przygotowaniach do nowego sezonu. Być może zrozumieją to, w każdym razie będziemy się im bardziej niż dotychczas przyglądać.

— Mówi się o tym, że Śląsk nie przestrzega przyjętych na siebie zobowiązań wobec reprezentacji?

— Bardzo bolał nas ten zarzut. Uważamy, że nie zasłużyliśmy na to. W trakcie minionego roku wielokrotnie oddaliśmy w sumie 8 zawodników do różnych kadr. Mimo, że nierzadko utrudniali to normalną pracę szkoleniową. Przecież duża liczba kadrowców dobrze świadczy o klubie, dysponuje naszą sławą i zwolennikami.

★

Trener Antoni Piechniczek na wyjazd do Indii powołał 17 zawodników. W gronie tym znaleźli się wszyscy czterej piłkarze Lecha, którzy przebywali na zgrupowaniu w Wiśle: Adamiec, Jankiewicz, Paślak i Okoński. Oprócz nich do Indii pojedą: Młynarczyk (Widzew), Cebrat (Górnik Z), Urbanowicz (Pogoń), Karas i Majewski (Legia), Wojciecki (Widzew), Jalocho i Skrobowski (Wisła), Buncel (Legia), Ciołek (Górnik W.), Iwan (Wisła), Dziekanowski i Smolarek (Widzew).

W Białymstoku i Tarnowie?

Tramwaje wracają do łask

(PAP) Do Białegostoku dotarł niedawno pierwszy pociąg elektryczny, co w tym mieście oceniono jako wydarzenie nie mniejsze niż otwarcie swego czasu kolei warszawsko-petersburskiej. Obecnie jednak tematem dnia w grodzie nad Białą są inne pojazdy o napędzie elektrycznym — tramwaje. I tu także rodowici białostocczanie wskazują na bogate tradycje swojego grodu, który na początku obecnego stulecia posiadał już tramwaj, wprowadzony — konny, ale zawsze na szynach.

Teraz sprawa znów odżyła w związku z niedawną sesją Miejskiej Rady Narodowej, która wzięła na warsztat układ komunikacyjny miasta. Perspektywiczna koncepcja zbiorowej komunikacji w Białymstoku przewiduje zastosowanie jako środków transportu autobusów i tramwajów. Łódzkie Biuro Projektowe, któremu zlecono opracowanie studium komunikacyjnego Białegostoku, zaproponowało dwie trasy tramwajowe. Linia

wschód — zachód łączyłaby ze śródmieściem osiedla mieszkaniowe i dzielnicę przemysłową wschodniej i zachodniej strony miasta. Druga linia północ — południe łączyłaby dzielnicę przemysłową „Bażan tarna” z rejonem dworców PKP i PKS oraz dzielnicami „Białostoczek” i „Wygoda”.

Marzenie mieszkańców Tarnowa o tramwaju zaczyna przybierać kształt. Jest już bowiem gotowa koncepcja szybkiej komunikacji tramwajowej dla Tarnowa, a także wstępna dokumentacja przebiegu tras i założenia projektowe. Opracował je warszawski „Miastoprojekt”. Według projektu tarnowska linia tramwajowa będzie miała ponad 12 kilometrów długości i łączył osiedla mieszkaniowe, położone we wschodniej części miasta z zakładami przemysłowymi, a zwłaszcza Zakładami Azotowymi położonymi na jego zachodnim krańcu. Tramwaj mógłby przejechać blisko jedną trzecią ruchu pasażerskiego w Tarnowie.

„Ursusa” sen o młodości i sile

Dokończenie ze str. 3
5 000 — 7 000 tysięcy, ale cóż, trzeba się przystosować do obowiązujących relacji cenowych na czarnym rynku dewiz. I tak już zupełnie ustalały wpłaty na traktory z kraju.

100 TYSIĘCY NA STULECIE?

Według pierwotnych zamierzeń z połowy lat siedemdziesiątych licencyjna produkcja „Fergusonów” miała się rozkrecić od całego właśnie teraz. Dzisiaj jednak ten moment przesunięto na rok 1989. Wtedy to „Ursus” zamierza produkować 75 000 ciągników licencyjnych oraz 25 000 lekkich rodzimych (prawdopodobnie udoskonalony model C-330) i ciężkich w kooperacji z CSRS. Nadzieje, że tak stanie się istotnie, można podbudować choćby tym, że właśnie teraz, w połowie grudnia, ma nastąpić pierwszy spust żelaza do form w wiel-

kiej, nowej odlewni budowanej w Lublinie, która ma być pierwszym spośród najważniejszych ogniw, łańcucha wytwórczego w ZPC „Ursus”.

Jeśli jednak uwzględnić, że ten łańcuch ma liczyć łącznie ponad trzydzieści budowanych od podstaw lub modernizowanych gruntownie fabryk na terenie całego kraju, i że niektóre jeszcze nawet nie wyszły z fundamentów, optymizm jakby jest mniejszy.

Przecież w końcu tego „Ferguson” zbudujemy, choćby na stulecie „Ursusa”, w 19 lat po podpisaniu, 12 września 1974 roku umowy licencyjnej o współpracy w produkcji nowoczesnych ciągników rolniczych. Wprawdzie dawno one już nie będą nowoczesne i dawno już się zapomni o współpracy, ale będzie czym orać naszą ziemię, żywicieli...

TOMASZ TALARCZYK

Miesięcznik „Fakty, Wydarzenia” trafi też do młodzieży cywilnej

(PAP) Popularny w środowisku wojskowym miesięcznik „Fakty, Wydarzenia” od stycznia zbliżający młodzieżowy rynek czytelnicy.

„Fakty, Wydarzenia” ukazują się od stycznia 1982 roku, najpierw jako organ Kół Młodzieży Wojskowej, a następnie Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej i Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Pozostając nadal piśmie ZSMP dla zbrojnych „Fakty, Wydarzenia” w większym niż dotychczas stopniu podejmować będą problematykę ukazującą istotę i cele obronności oraz obywatelskich powinności młodego pokolenia. Ambicją zespołu redakcyjnego jest przybliżenie młodemu czytelnikowi specyfiki i charakteru służby wojskowej.

II etap

Od czwartku pierwsze wypłaty zrewaloryzowanych rent i emerytur

(PAP) 5 stycznia nastąpią pierwsze wypłaty podwyżek emerytur i rent z tytułu II etapu rewaloryzacji i przeliczenia tych świadczeń. W następujących styczniowych terminach płatności przypadających co 5 dni, wszyscy emeryci i renciści, którym przysługują podwyżki, otrzymają swoje świadczenia w nowej wysokości, zgodnie z ustawami, które zreformowały z początkiem zeszłego roku system emerytalno-rentowy. Dotyczy to około 2,7 miliona osób, którym podwyżkę rozłożono na dwie lub trzy raty.

Wśród nich około 1,5 miliona emerytów i rencistów otrzyma w styczniu drugą ratę podwyżki, która wyniesie średnio około 700 zł. Dla około 800 tys. osób będzie to pierwsza rata podwyżki, której wypłatę rozłożono na dwa etapy. W tej grupie obejmującej osoby, które przeszły na emeryturę lub rentę od 1 stycznia 1979 r. do końca 1981 roku, przypadnie przeciętnie na osobę około 600 zł. Wreszcie niespełna 0,5 miliona emerytów i rencistów, którzy odeszli z pracy niedawno, po 1 stycznia 1982 roku, otrzyma podwyżkę wynikającą jedynie z przeliczenia emerytury lub renty według nowych zasad wymiaru tych świadczeń. Tu średnia podwyżka wyniesie 370 złotych. Operowanie średnimi jest oczywiście zawodne, bowiem kryją się za nimi bardzo zróżnicowane kwoty podwyżek. Całość drugiego etapu rewaloryzacji emerytur i rent będzie kosztowała około 19 miliardów złotych.

Jest to kwota pokaźna, ale nie wystarczająca, jeśli ma być zahamowany szybki spadek realnej wartości emerytur i rent, zwłaszcza wobec oczekujących nas podwyżek cen żywności. Ponadto, jeśli nie będą podjęte dodatkowe decyzje, nie uda się zapobiec gwałtownemu pogorszeniu proporcji między przeciętną emeryturą i rentą, a przeciętną płacą. Oblicza się, że ta relacja może się zmniejszyć w br. do poziomu nienotowanego od 20 lat.

Stąd liczne postulaty posłów oraz PRON w sprawie przyspieszenia trzeciego etapu rewaloryzacji emerytur i rent, co oznaczałoby zakończenie całej tej operacji już w roku bieżącym, zamiast w roku przyszłym. Wszystko wskazuje na to, że wkrótce zapadną decyzje w tej sprawie. Pociągnęłyby to za sobą wydatkowanie na emerytury i renty dalszych około 19 miliardów złotych. Jak ostatnio zapowiedział przedstawiciel ZUS na posiedzeniu komisji sejmowej, na przygotowanie tych wypłat ZUS musiałby mieć około 2 miesięcy, a więc mógłby te podwyżki wypłacić najpóźniej do końca marca, oczywiście z wyrównaniem od 1 stycznia br.

Taka decyzja zrodziłaby jednak kolejny problem. Ustawy, które zreformowały system emerytalno-rentowy, przewidują, jak wiadomo, wprowadzenie dopiero w 1986 roku stałego mechanizmu waloryzacji emerytur i rent stosownie do tempa wzrostu płac. Jeśli rewaloryzacja zakończy się w bieżącym roku, cały przyszły rok byłby dla emerytów i rencistów „pułty”, bez żadnych podwyżek.

Ponura zbrodnia we Włocławku

Matka wraz ze znajomą utopiły jednoroczne dziecko

(PAP) Prokurator rejonowy we Włocławku wszczął śledztwo w sprawie morderstwa jednorocznej Eweliny B. W toku postępowania ustalono, iż czynu tego dokonała matka dziecka 19-letnia Ewa B. Wspólnie z jedną ze swych znajomych, także 19-letnią Marią B., obie w godzinach popołudniowych wykorzystując zapadający zmrok zrzuciły dziewczynkę na peronie miasta i tam wrzuciły do jednej z glinianek. Przytrzymały też dziecko pod wodą

do chwili gdy przestało dawać oznaki życia.

Wyrodna matka dla odsunięcia od niej podejrzeń udała się następnie do jednej z aptek i w pewnej chwili wszczęła alarm o porwaniu dziecka, które miała rzekomo zostawić w wózku przed apteką. Organa ścigania prowadziły w tej sprawie postępowanie. Wiadomo o porwaniu wywołała duże poruszenie.

Prokurator zastosował wobec obu kobiet areszt tymczasowy.

Działacze Startu będą budować

nowe obiekty na konińskich błoniach

Rada Wojewódzka Zrzeszenia Sportowego Spółdzielczości Pracy „Start” w Koninie zrzesza obecnie 13 kół sportowo-turystycznych przy spółdzielniach pracy oraz jedno kółko przy Spółdzielni Inwalidów „Konfex”. Należy do nich 1277 osób, a więc ponad połowa zatrudnionych w tych zakładach. W minionym roku ponad 300 spółdzielców uczestniczyło w 56 imprezach sportowo-turystycznych. Głównym ich celem było wyłonienie mistrzów województwa w piłce nożnej, siatkówce, tenisie stołowym, strzelectwie sportowym i szachach — mówi Czesław Botor, wiceprezes RW ZSSP „Start” w Koninie. Organizowano także imprezy typu rekreacyjne. Najlepiej we współzawodnictwie wypadły spółdzielnie: Wielobranżowa w Koninie przed Metalowo-Motoryzacyjną w Zagórowie i „Konfex” w Koninie. Prowadzono także naukę pływania dla dzieci oraz wypożyczalnię sprzętu turystycznego.

Do „Startu” należy także Klub Sportowy „Olimpia” koło sekcji piłki ręcznej przy Radzie Wojewódzkiej. Szczyptorniści zajęli pierwsze miejsce w rozgrywkach rundy jesiennej ligi międzywojewódzkiej i w razie utrzymania przodownictwa wiosną staną przed szansą walki o II ligę. W „Olimpii” działają sekcje: piłki nożnej i ręcznej, kolarstwa, brydża sportowego, tenisa sto-

łowego i szachów. Działacze stawiają się przede wszystkim na pracę z młodzieżą; seniorów reprezentuje tylko drużyna piłkarska. Tegoroczne osiągnięcia sportowe zrzeszenia na arenie ogólnopolskiej są skromne. W rzucie lotką do celu na VI Ogólnopolskiej Spartakiadzie Sportowo-Rekreacyjnej reprezentant województwa Arkadiusz Kryszak zdobył srebrny medal, a cała ekipa zajęła 14 miejsce na 34 startujących.

W roku 1984 Rada Wojewódzka „Start” w Koninie zamierza podwoić liczbę imprez sportowych i rekreacyjnych oraz zorganizować wojewódzką młodzieżową ligę piłki nożnej. Myśli się również o sporcie inwalidów w takich konkurencjach jak pływanie, strzelectwo i lekkoatletyka. Na realizację tych zamierzeń powinno wpłynąć planowane zatrudnienie we wszystkich spółdzielniach inwalidów wykwalifikowanych instruktorów.

W nowym roku działacze „Startu” zamierzają realizować inwestycje na konińskich błoniach. Na tym terenie planuje się budowę boiska do piłki ręcznej, siatkówki i koszykówki, kortów, małej sali do ćwiczeń siłowych. Całość ma kosztować około 20 milionów złotych, a budowę planuje się zakończyć w 1985 roku. Skończą się na tym wszyscy mieszkańcy Konina. (les)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 stycznia 1984 r. odszedł od nas niespodziewanie, namaszczony Olejami św., mój najdroższy, jedyny mąż, nasz tatuś i teść, najukochańszy dziadziuś, zięć, brat, szwagier i wujek

ś. † p.

CZESŁAW CHLEBANOWSKI
lat 59

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 5. I. 1984 r. o godz. 15 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiego.

W głębokim żalu pograżona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 24997g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 31. 12. 1983 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa mamusia, teściowa, babunia, śp.

HELENA ŚWIERGIEL

przeżywszy lat 79

z domu Kaczmarek

Msza pogrzebowa odbędzie się 4. I. 1984 r. w Wierach o godz. 11.30, po czym pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

W smutku pograżona

córka z mężem

syn z żoną i dziećmi

Wiry Komornicka 35. 24461g

† Z ogromnym żalem zawiadamiamy, że dnia 1 stycznia 1984 roku zmarł nagle mój najdroższy, najtroskliwszy i nigdy niezapomniany mąż, nasz tatuś, teść i dziadulek, śp.

STANISŁAW NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5. bm. o godz. 15.05 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkiej żałobie pograżona

żona z dziećmi i wnuczkami

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Os. Bohaterów II Wojny Światowej 33 m. 4. 25-U3

Dnia 1 stycznia 1984 roku zmarł nagle, przeżywszy 69 lat

ś. † p.

ANTONI FROST

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 6. bm. o godz. 12.00 na cmentarzu na Miłostowie.

Żona z rodziną

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godzinie 11.15.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Garbary 28 m. 35. 19-U3

† Dnia 2 stycznia 1984 roku zmarł nagle, nasz kochany ojciec, mąż i dziadek, śp.

FRANCISZEK GÓRNY

Pogrzeb odbędzie się w środę 4 stycznia br. o godz. 13.30 na cmentarzu w Skórzewie.

Pograżona w smutku

RODZINA

Poznań ul. Kłotowska 59. 24466g

Dnia 29 grudnia 1983 roku zasnęła w Bogu namaszczona Olejami św. moja najukochańsza żona i matka

ś. † p.

LUCJA KOSMAŁSKA

z domu Szuman

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 5 stycznia o godz. 15 na cmentarzu w Żabikowie.

Msza św. odbędzie się w dniu pogrzebu o godz. 14 w kościele św. Barbary.

W smutku pograżeni

mąż z rodziną

Luboń, Świerczewska 14 a. 41-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 stycznia 1984 roku zmarła nagle, po krótkich cierpieniach nasza kochana mama, teściowa, babunia i prababcia, przeżywszy lat 74

ś. † p.

MARTA KEMPKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 5. bm. o godz. 9.45 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Os. Przyjaźni 21/100 dawniej Konińska 9/4. 30-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 stycznia 1984 roku zmarła po krótkich cierpieniach, namaszczona Olejami św. nasza kochana siostra, szwagierka, ciocia i bratowa

ś. † p.

KLARA SKIBIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 5. bm. o godz. 11 na cmentarzu w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej.

Strapiiona

RODZINA

Swarzędz, ul. Kórnicka 4. 27-U3

† W dniu 31 grudnia 1983 r. zmarła opatrzona na Sakramentami św., przeżywszy lat 86, nasza ukochana matka, teściowa, babunia i prababcia, śp.

KATARZYNA KLUGE

z domu Bandurska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 stycznia o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Ul. Strzelowa 1 m. 4. 24173g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 31 grudnia 1983 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana mama, teściowa, babunia i prababcia, przeżywszy lat 84

ś. † p.

ANTONINA JANKOWIAK

z domu Król

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6. bm. o godz. 12.45 na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pograżona

RODZINA

Odjazd autobusu godz. 12 z ul. Wspólnej narodził ul. Hutniczej

Poznań, ul. 28 Czerwca 251 m 19. 24330g

† Dnia 31 grudnia 1983 r. zmarła nasza ukochana mama, teściowa, babunia, śp.

ANTONINA PIASKOWSKA

z domu Adamek

Msza św. żałobna odbędzie się 6 stycznia o godz. 11.30 w kościele p.w. św. Andrzeja Boboli przy ul. Junikowskiej. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Hłębna 8c m. 5, dawniej: ul. Dąbrowskiego 223.

Dom żałoby: ul. Junikowska 32. 24174g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 stycznia 1984 roku zmarł w wieku 84 lat, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

MALGORZATA PAWŁOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 6. I. 1984 r. o godz. 14.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni

rodzina oraz p. Iczakowscy

Poznań, ul. Polanka 19. 24203g

† Dnia 2 stycznia 1984 roku zmarła nagle, nasza ukochana córka, żona i matka, śp.

HANNA KRUPIANKA - STASIUK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 6. bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Miłostowie.

O czym zawiadamia pograżona w głębokim smutku

RODZINA

Poznań, ul. Polanka 19. 24203g

Z głębokim żalem i bólem zawiadamiamy, że dnia 2 stycznia 1984 roku zakończył swe pełne dobroci i życzliwości życie pojednany z Bogiem nasz ukochany mąż, ojciec, teść, zięć, brat, szwagier i dziadziuś, przeżywszy lat 54, śp.

IRENEUSZ ELIMER

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 5 stycznia br. o godz. 11 na cmentarzu w Przemęcie.

Strapiiona

żona z dziećmi i rodziną

Przedmieście 105. 24496g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 31. 12. 1983 r. zmarł, przeżywszy 79 lat

ś. † p.

STANISŁAW OSIŃSKI

Drogi mąż, ojciec, dziadek i pradziadek.

Msza św. pogrzebowa dnia 4. I. 1984 r. o godz. 13 w kościele parafialnym pod wezwaniem BMM Kolbe w Luboniu, po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Wierach.

W smutku pograżona

RODZINA

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 12.40.

Luboń 4 Akacja 5. 24204gpr

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 31 grudnia 1983 roku zmarła nagle w wieku 28 lat najdroższa żona, matka, córka, synowa, siostra, bratowa i szwagierka

ś. † p.

MIROSLAWA POLITOWSKA

z domu Kaik

Pogrzeb odbędzie się w środę 4 stycznia 1984 roku o godz. 9.30 na cmentarzu w Ostrowie Wilkp. ul. Limonowskiego.

W smutku pograżeni

mąż z synem i rodziną

Ostrów Wilkp. ul. Zwirki 14 m 3. Poznań ul. Marchlewskiego 56 m 27. 24508g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 grudnia 1983 r., po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zasnęła w Bogu, nasza ukochana siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka

ś. † p.

ZOFIA JANICKA

lat 77.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 stycznia o godz. 13.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Grodziska 17. 242 ; 16723g

† Dnia 30 grudnia 1983 roku zmarła moja ukochana żona, mama, teściowa i babunia, śp.

JANINA WIDZIŃSKA

z domu Raczyk

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 6. bm. o godz. 10.30 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżony

mąż z rodziną

Poznań, Os. Rusa 127 m. 30, dom żałoby: Poznań, Kosńskiego 26 m. 18. 24-U3 24472g

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 29 grudnia 1983 r. zasnęła w Bogu, po pięknym, szlachetnym, pełnym dobroci i poświęcenia życiu, nasza najukochańsza mamulka, teściowa, babunia, prababcia, siostra i ciocia, śp.

JANINA DYLEWICZ

z domu Janczyszyn

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 6. bm. o godz. 11.05 na cmentarzu junikowskim. Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona dnia 7. bm. o godz. 8.30 w kaplicy św. Barbary, Poznań, ul. Nowina 1.

Straszkane

córki z rodziną

Poznań, Grochowska 195 m. 12. 24207g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 stycznia 1984 roku zmarł w wieku 84 lat, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

BRONISŁAW STOGOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7. bm. o godz. 8.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Miła. 23-U3

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że w dniu 1. I. 1984 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie namaszczona Olejami św., moja najukochańsza żona, najdroższa mama i teściowa, najczulsza babunia, siostra i szwagierka

IRENA WIRSKA

z domu Grzeszkowiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 5 stycznia 1984 r. o godz. 11 na cmentarzu winiarskim.

Sercem zawsze z Tobą

mąż, córka, syn, synowa, zięć i wnuczki

Winogrody 76 A. 24601g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 stycznia 1984 roku nagle odeszła od nas na zawsze po pracowitym życiu, pełna miłości i dobroci nasza jedyna matka, teściowa, babunia, prababcia, siostra i ciocia, namaszczona Olejami św.

ś. † p.

TEODOZJA STRYJAKOWSKA

żyła 80 lat

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 5. bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Hetmańska 25/3. 28-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 stycznia 1984 roku zmarł nagle najukochańszy mąż i tatuś, przeżywszy lat 44

ś. † p.

plk MICHAŁ DOMINAS

oficer WP odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Honorową Odznaką Miasta Poznania.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 5. bm. o godz. 15.40 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku i żalu

żona z córką i rodziną

Biedrusko, Os. Zjednoczenia 296/27. 29-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 stycznia 1984 roku po długich i ciężkich cierpieniach odeszła od nas na zawsze nasza najdroższa pełna dobroci i poświęcenia mama, córka, teściowa, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 60

ś. † p.

HALINA MUSZYŃSKA

z domu Woźniak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 5 stycznia br. o godz. 13 na cmentarzu w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej.

W smutku pograżona

RODZINA

Swarzędz, ul. Boczna 3. 24516g

Praca

Poszukuję, pracownica do pracy w szklarni na kółka godzinie dziennie. Najchętniej rensistę Baranowo, Roina 18. 23555g

Kupno

Kłosk lub pawilon wzięcia owoce, warzywa kwiaty kupię, telefon 472-64 od 18-20. 24471g

Sklep branży chemicznej narożnik Głogowskiej - Kopamina skupuje chemosil, eapon, lakier olejny, pokost w godz. 16-17. 16723g

Zamrażarkę kupię, telefon 133-166 po 17. 22419g

Sprzedaj

Sklep zoologiczny - wędkarski sprzedam w Poznaniu tel. 472-64 od 18-20. 24472g

Kureczki 1,0-1,4 kg paterzone sprzedaję Kresowa 1 (pętla autobusowa 67). 22153g

Zamienię grzejniki żelwne na chemosil telefon 480-642 godz. 18-20. 16722g

Samochody

Zamienię prawe tylne drzwi na lewe tylne do Wartburga 353 po godz. 15 ul. Słupecka 11 m. 3. 24431g

Lokale

Poszukuję pomieszczenia na pracownie krawiecką ca. 20 m2. Warunek osobne wejście. Oferty 20624g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Młody pracujący wynajmie niekierujący pokój. Oferty 24083g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Studencie, bezdzietne małżeństwo z Warszawy poszukuje mieszkania, Poznań tel. 200-202 po godzinie 18. 21142g

Białostok: M-3 na Poznaniu zamienie, telefon Poznań 32-16-95. 21896g

Nieruchomości

Dom pod działalność rzemieślniczą z ogrodem 0,25 ha w Gostyniu sprzedam. Oferty 24243g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Kupię gospodarstwo ogrodnicze 2-3 ha ziemi, dom, szklarnie. Oferty 19625g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Instalacje elektryczne tel. 77-25-22. 16158g

Czyszczenie dywanów mebli na miejscu u klienta. Tel. do 9. 464-69 Łukomska. 16526g

Wypożyczalnia sułdów, welonów, nakryć do chrztu. Graniczna 1 m 1. 18148g

Wypożyczalnia sułdów, welonów, nakryć do chrztu. Graniczna 1 m 1. 18148g

Wypożyczalnia sułdów, welonów, nakryć do chrztu. Graniczna 1 m 1. 18148g

Wypożyczalnia sułdów, welonów, nakryć do chrztu. Graniczna 1 m 1. 18148g

Wypożyczalnia sułdów, welonów, nakryć do chrztu. Graniczna 1 m 1. 18148g

Wypożyczalnia sułdów, welonów, nakryć do chrztu. Graniczna 1 m 1. 18148g

Wypożyczalnia sułdów, welonów, nakryć do chrztu. Graniczna 1 m 1. 18148g

Wypożyczalnia sułdów, welonów, nakryć do chrztu. Graniczna 1 m 1. 18148g

Wypożyczalnia sułdów, welonów, nakryć do chrztu. Graniczna 1 m 1. 18148g

Wypożyczalnia sułdów, welonów, nakryć do chrztu. Graniczna 1 m 1. 18148g

Wypożyczalnia sułdów, welonów, nakryć do chrztu. Graniczna 1 m 1. 18148g

Wypożyczalnia sułdów, welonów, nakryć do chrztu. Graniczna 1 m 1. 18148g

Wypożyczalnia sułdów, welonów, nakryć do chrztu. Graniczna 1 m 1. 18148g

Wypożyczalnia sułdów, welonów, nakryć do chrztu. Graniczna 1 m 1. 18148g

Wypożyczalnia sułdów, welonów, nakryć do chrztu. Graniczna 1 m 1. 18148g

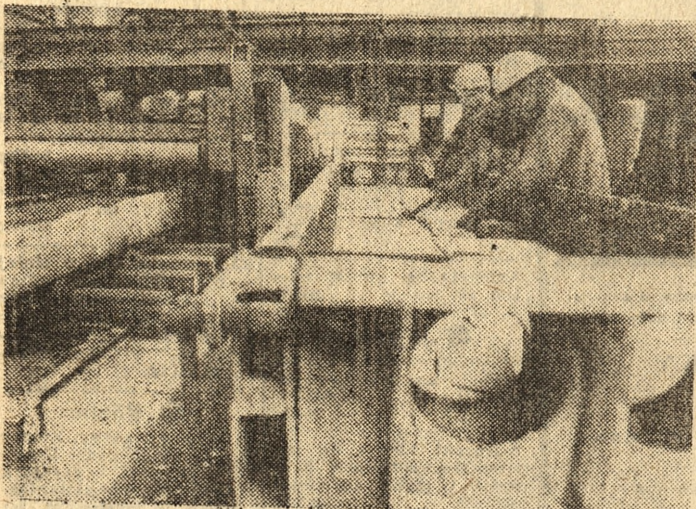
Wypożyczalnia sułdów, welonów, nakryć do chrztu. Graniczna 1 m 1. 18148g

Wypożyczalnia sułdów, welonów, nakryć do chrztu. Graniczna 1 m 1. 18148g

Wypożyczalnia sułdów, welonów, nakryć do chrztu. Graniczna 1 m 1. 18148g

Wypożyczalnia sułdów, welonów, nakryć do chrztu. Graniczna 1 m 1. 18148g

Beton na wiejskie budowy



Ważną rolę w zaopatrywaniu wsi w elementy budowlane odgrywa Przedsiębiorstwo Produkcji Betonów Budownictwa Rolniczego „Jastrobet” w Jastrowiu (Polska). Z wytwarzanych tam płyt wznosi się każdego roku wiele obiektów na wsi wielkopolskiej.

Fot. „Głos” — R. Królak

Konińskie Żołnierze strzegą mostów przed powodzią

Choć obecnie trudno właściwie mówić o zimie, to jednak trwają przygotowania do akcji przeciwpowodziowej, gdyż należy oczekiwać jeszcze śniegów i mrozów. Wśród 66 obiektów, które mają być ochroniane przez żołnierzy Pomorskiego Okręgu Wojskowego znajdują się także dwa mosty w województwie konińskim. Znajdują się one w miejscowościach Łąd i Wymysłów. Ze względu na zagrożenie są one pod stałą kontrolą, która ma uchronić obiekty przed zniszczeniem falą powodziową.

Działania saperów będą wspierały śmigłowce wojsk lotniczych, którym postawiono zadanie rozpoznania terenu i ewakuacji ludności oraz wyładunku łydu z powietrza. (bej)

Poznańskie Kilometry udręki nie tylko z wodą

Pod względem obszaru gmina Obrzycko należy do najmniejszych w Poznaniu. Stanowi zaledwie 2-procentową część województwa. Ale problemami gospodarzy, dającymi o sobie znać na co dzień, można by obdzielić przynajmniej kilka gmin. Próbuje się zarządzić różnym troskom, lecz ciągle wiele spraw czeka na rozwiązanie.

Najwięcej wiąże się z rolnictwem, bo ono w przeważającej mierze decyduje o obliczu gminy. Szczególnie dotkliwy staje się niedobór wody. Niektórzy gospodarze muszą jej szczenić nawet do potrzeb domowych, a inwentarzowi wydzielają porcje. Można ich zatroskanie zrozumieć, zważywszy że muszą beczkowozami dostarczać wodę nawet z odległości kilku kilometrów. W studniach bowiem dno widać. Tak jest choćby w wiosce Słopanowo, gdzie od pół roku niektórzy rolnicy mają udrękę z zapewnieniem wody swoim zagrodom. Zmartwienie jest tam tym większe, iż wprawdzie w pobliskiej wsi Oporowo wyciąży się niebawem do eksploatacji nowa hydrofarmia, lecz — niestety — nie będzie ona obsługiwać Słopanowa.

W innych miejscowościach gminy z wodą jest podobnie. Doraźne działania przeciwdziałające tej sytuacji na nie-

wiele się zdają. A na większe inwestycje po prostu nie ma pieniędzy. To jednak może mieć wyraźny wpływ na wyniki obrzyckiego rolnictwa w najbliższych latach.

Znikome są też nadzieje na złagodzenie niedoboru mieszkań w gminie. W szufladzie biurka jej naczelnika ciągle leży ponad 30 wniosków o przydział mieszkania. Niestety, nie można wnioskodawcom stwarzać nadziei na rychłe wreczenie upragnionych kluczy, bo bloków mieszkalnych się w Obrzycku nie wznosi. Budowa zaś domków jednorodzinnych też nie może zadowalać, gdyż kruchko jest z budulcem.

Nie starcza go również do modernizacji obiektów inwentarskich. Eternit na przykład zaczyna już być powodem dąsów, bo wiele osób chce go kupić, a ze sporadycznych dostaw do Gminnej Spółdzielni starcza dla nielicznych. Z innymi materiałami jest podobnie, a sam cement, którego jest w miarę dużo, nie wystarczy przecież do budowy.

Rolnicy narzekają również na zaopatrzenie w maszyny do prac polowych. Proponuje się im zazwyczaj niewielkie tony najbardziej poszukiwanych i potrzebnych, a za to mogą kupić takie, które od dawna „dyżurują” w składni-

cach, bo są mało przydatne w zagrodzie. Ciągników rozdzielono w zeszłym roku o 4 więcej niż w poprzednim, lecz tych 15 to też tyle co nic.

Przy różnych okazjach słychać słowa ubolewania z powodu częstych wyłączeń prądu. Bywa wcale nie tak rzadko, że całe Obrzycko przez kilka godzin pogrążone jest w zupełnych ciemnościach. To następstwo przestarzałej linii energetycznej w kierunku Szamotuł, psującej się wyjątkowo często. Jest wprawdzie szansa, iż w bieżącym roku będzie ona przebudowywana, ale mieszkańcy Obrzycka mówią, że mogą się z tego powodu cieszyć dopiero, gdy zobaczą pierwsze prace.

I wreszcie kwestia, która i na łamy gazet trafia co jakiś czas a mieszkańców niepokoi bezustannie — zwłaszcza zaś w okresach zatorów lub przyboru wody w Warszawie. W wielkim niebezpieczeństwie jest wówczas drewniany most. Od wielu lat mówi się o nowym, ale na koncepcjach się kończy. Według najnowszych ustaleń budowa ta realna jest po roku 1985. Oby nie było to tylko kolejne zamierzenie. Mieszkańcy liczą, że zostanie wreszcie urzeczywistnione. Podobnie jak wiele innych zadań rozwoju społeczno-gospodarczego gminy. (bop)

Leszczyńskie Kroniki pełne wiedzy

Początki Archiwum Państwowego w Lesznie sięgają 1950 roku. Był to jeden z oddziałów wojewódzkiej placówki, obejmującej swoją działalność miasto, powiat i pięć okolicznych powiatów. Przed prawie siedmiu laty utworzono natomiast Wojewódzkie Archiwum Państwowe, do którego zadań należy zabezpieczanie, opracowywanie i konserwacja materiałów archiwalnych, udostępnianie ich zainteresowanym oraz prowadzenie działalności popularizatorskiej.

Istotną częścią archiwum jest biblioteka, gromadząca druki i czasopisma. Część ich kupuje się, ale spora ilość przekazuje do szerszego wykorzystania kolekcjonerzy i miłośnicy regionu. Obecnie zbory ocenia się na 3500 woluminów, głównie oprawionych tytułów czasopism. Bogactwo reprezentowane jest dziełami archiwistyki i archiwoznawstwa, którego zbory stanowią nieodzowną pomoc w pracy archiwistów. Znajdują się tu między innymi przewodniki po innych archiwach, ułatwiające dotarcie do poszukiwanego materiału źródłowego.

Zgromadzone przez lata wartościowe opracowania historyczne, zwłaszcza na temat dziejów Wielkopolski, administracji państwa, rozmaite biuletyny, roczniki statystyczne i dzienniki urzędowe.

Wojewódzkie archiwum w Lesznie prowadzi także działalność wydawniczą. Wśród najnowszych pozycji znajdują się: „Archiwalia w zbiorach Muzeum w Gostyniu”, „Informator o nazwach ulic, placów i parków Leszna”, „Kształtowanie się władzy ludowej na obszarze województwa leszczyńskiego” czy „O herbie Leszna” oraz „350 lat drukarstwa leszczyńskiego”.

Więcej o zbiorach leszczyńskiego biblioteki napisała Anna Zalik w wydanej niedawno przez Wojewódzkie Archiwum Państwowe publikacji o tej placówce. (bej)

Piłskie Tylko częściowo uzasadnione ciągi za jakość odlewów

Częśćka poznańskiego „Pometu” znajduje się od prawie piętnastu lat w Piłce. Dla zaspokojenia potrzeb branży ta boru kolejowego utworzono w starych budynkach odlewnię aluminium. Mianó wytwarzać około 250 ton odlewów rocznie, ale bardzo szybko to zamiary skorygowano. Był okres, że wytwarzano nawet 4000 ton odlewów.

Obecnie wytwarza się głównie armaturę hamulcową dla „Fabloku” w Chorzowie oraz elementy zamówione przez „Pafawag”, „Zastal” i kieleckie „Polmo”. Ważnym odbiorcą jest „Cegielski”, wykonywany odlewy dla obrabiarek, silników trakcyjnych wagonów kolejowych. Macierzysty „Pomet” odbiera głównie tloki do sprężarek.

O ile z realizacją zamówień, których obecnie jest trochę mniej nie ma na ogół kłopotów, to wciąż wiele wątpliwości budzi jakość piłskich odlewów. Wysoki jest wskaźnik braków, tłumaczony przestarzałym wyposażeniem zakładu i złą jakością otrzymywanego surowca. No, ale ciągi zbiera prawie 140-osobowa załoga, w większości od lat związana z zakładem.

Kiedyś planowano zbudowanie nowej odlewni o wydajności 2000 ton rocznie, więc nie prowadzono żadnych prac modernizacyjnych. Ale gdy plany te okazały się niereal-

ne, zabrano się za unowocześnienie procesów technologicznych i wymianę najbardziej zużytych maszyn. Masy formierskiej nie wozł się więc już taczakami, gdyż została zmechanizowana linia transportu masy do stanowisk formierskich. Planuje się jeszcze uruchomienie przesiewacza wibracyjnego i dwóch kratek do wybijania form dużych odlewów. Poprawiono natomiast oświetlenie formiarni ręcznej, oczyszczalni i kokilarni. W oczyszczalni zainstalowano obcinarkę szybkościową, poprawiającą bezpieczeństwo pracy i planuje się dalszą poprawę warunków pracy.

Szansę realizacji mają dwa projekty: transportu ciekłego metalu oraz rafinacji próżniowej. Szczególnie ta ostatnia metoda powinna spowodować poprawę jakości odlewów.

Wysokie zyski można osiągnąć także przez oszczędzanie surowców i paliw. Dlatego planuje się zastąpienie stosowanego dotychczas oleju gazem ziemnym.

Podjęcie tych i innych przedsięwzięć wydaje się niezbędne w kontekście zmniejszenia kosztów produkcji, by w ten sposób zapewnić sobie zbyt produkcji. Wobec niedoboru surowców, trafiają one do najlepszych zakładów wśród których pragnie być także piłska załoga. (bej)

Kaliskie „Runotex” pozyska nowe maszyny tkackie

Kaliski „Runotex”, który jest w kraju największym producentem tkanin dekoracyjnych, pluszowych i popularnego aksamitu, zamierza w tym roku wyprodukować około 6,2 mln mb wyrobów gotowych. Będzie to możliwe przy dobrym zaopatrzeniu surowcowo-materiałowym. Na rynek i do zakładów konfekcyjnych trafić powinno o pół mln metrów więcej niż w ubiegłym roku tkanin dekoracyjnych, zasłonowych i aksamitów. Jednocześnie w ramach doskonalenia produkcji prowadzić się będzie działania zmierzające do obniżenia jej kosztów oraz zwiększenia wydajności z jakością i ilością pracy. Zamierza się także przeprowadzić modernizację maszyn tkackich — cewiarek, które zakupi się za granicą z własnego odpisu dewizowego.

„Runotex” zakończył rok lepszy niż zakładano wynikami produkcyjnymi, a w ramach dodatkowej produkcji realizowanej na zamówienie ministra przemysłu chemicznego i lekkiego, dostarczył o 2000 mb więcej tkanin dekoracyjnych.

Również w Zakładach Przemysłu Jedwabniczego „Wistil” moż-

na było bez przeszkód uruchomić maszynę wraz z rozpoczęciem 2 stycznia porannej zmiany. Także w „Wistilu” rozpoczęto produkcję z dobrym przygotowaniem surowcowo-materiałowym, lepszym niż przed rokiem. W pełni wykonano dodatkową produkcję za wartą w umowie spisanej z resortem. W rezultacie, rynek otrzymał dodatkowo 100 000 m kw dywanów igłowych, pół miliona mb tkanin surowych oraz 800 000 metrów tkanin jedwabnych. Praktyka podpisywania umów z wydziałami lub brigadami na wykonanie dodatkowej pracy, utrzymywana zostanie również w tym roku.

Bez przeszkód rozpoczęły także prace zakłady pracy kaliskiego przemysłu elektromaszynowego. W Zakładach Automatyki Przemysłowej „Mera-Zap” w Ostrowie kontynuowano produkcję elementów automatyki przemysłowej dla elektroni „Polaniec”, która wyposażona jest w urządzenia kontroli i regulacji pracy bloków energetycznych. Wykonywano też elementy sterowania i kontroli dla wielu obiektów ciepłowniczych w całym kraju. Ostrowski „Mera-Zap” rozwinął w minionym roku znacznie produkcję eksportową, głównie do krajów socjalistycznych, gdzie zdobył opinię solidnego wytwórcy i kooperatora. Doświadczenia zdobyte w Czechosłowacji, owocują obecnie na innych obiektach energetycznych w tym kraju, a także na Węgrzech i w Turcji. (msj)

Sylwestrowy toast w... zagajniku

Dla czworga mieszkańców Nowego Tomysła (Poznańskie) niefortunnie zakończył się w minioną sobotę wyjazd na sylwestrowy bal. Wieczorem dwie pary udały się dużym „Fiatem” do lokalu w Poznaniu. Szampański humor pasażerów skończył się już po przejechaniu kilku kilometrów i to w dość nieoczekiwanych okolicznościach.

Oto na zsose, wiodącą okrutnie wśród lasów po obu stronach, wyskoczył jelen. Prędkość samochodu była na tyle duża, że kierowca nie zdążył wyhamować i doszło do zderzenia. Zwierzę znacznie uszkodziło wóz i — chociaż nikomu z pasażerów nie stało się — kontynuowanie jazdy „Fiatem” nie było możliwe. Zresztą po posiłgu znalazł się on w rowie, na skraju zagajnika. I właśnie w nim, niefortunnym balowiczom przyszło wnieść noworoczny toast.

O pomoc w holowaniu pojazdu nie można się było — oczywiście — doprosić o tej porze i czekali wśród zagajnika prawie do świtu. (bop)

STYCZEN 4 Sroda. Angeliki, Tytusa. Słońce: 8.03-13.52

TEATRY

POZNAN MUZYCZNY — g. 19 „Wiktoria i jej huzar” POLSKI — g. 16 „Pastorałka”; ECENA W MALARNI — g. 19 „Wariat i zakonnica” NOWY — g. 19 „Dom otwarty” LALKI I AKTORA g. 10 „Bajetym Polskie”

KINA

GOSTYŃ: „Głna czy Injda” (fr.) GNEZNO Polonia: „Odwet” (pol.) GRODZISK: „Walka o ogień” (kanad-fr.), „Robinson Kruzo, marynarz z Yorku” (czech-RFN) JAROCIN: „Lot nad kukulczym gniazdem” (amer.), „Zycie jest piękne” (radz.) KALISZ Kosmos: „Konopielka” (pol.), „Kolumna Trajana” (rum.); Oaza: „Obcy — 8 pasazer Nostromo” (ang.); Syrena: „Wejście smoka” (Hongkong amer.), „Zandarm na emeryturze” (fr.) KEPNO: „Musimy ożenić dziadka” (radz.) KONIN Górnik: „I ty zostaniesz ładzińskim” (pol.), „Wystarczy

być” (amer.); Oskard: „Walka o Rzym” cz. I (fr.-rum.), „Przedziwne życie Drakuli” (rum.) KOSCIAN: „Wilezyca” (pol.) KROTOSZYN: „Czas Apokalipsy” (amer.) LESZNO: „Historia żółtej cizemki” (pol.), „Cena strachu” (amer.), „Lot nad kukulczym gniazdem” (amer.) NOWY TOMYSŁ: „Przeprowadzka” (pol.) PIŁA Sokół: „Policjantka” (fr) RAWICZ: „Czerwone dzwony” (radz.-meks.) SŁUPCA: „Blues Brothers” (amer.) SZAMOTULY: „Saint Jack” (amer.) ŚREM Klubowe: „Fedora” (RFN) SRODA: „Anna” (weg.) TRZCIANKA: „Szczęki 2” (amer.) WALCZ: „Poszukiwacze zaginionej arki” (amer.) WRONKI: „Edukacja sentymentalna Daszy” (czech.) WSCHOWA: „Słona róża” (pol.)

RADIO

Z PROGRAMU I: 8.20 — Melodie na dzień dobry; 9 — Czwarty por roku; 13.20 — Spiewa Gang Marcela; 16.15 — Bank przebojow; 20.10 — Koncert zyczeń; 21.15 — Polacy na scenie Metropolitan Opera; 23.30 — Koncert zyczeń dla Polonii Wiadomości: 9.01, 1.02, 2, 3, 4, 5, 5.36, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 16, 20, 22, 23. Z PROGRAMU II: 8.10 — Przeboje non-stop; 16 — Godzina

melomana; 13.30 — Album operowy; 15.30 — Folklor z różnych stron świata; 19.30 — Wieczór w filharmonii; 21.33 — Teatr PR — „Koncert nocny”; 0.45 — Miniatura poetycka — „Wróżby”. Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21.20, 0.50. Z PROGRAMU III: 6 — Zapraszamy do Trójki; 10.30 — Orkiestra ery swingu; 13.30 — Powtórka z rozrywki; 15.45 — Sylwetki; 16 — Zapraszamy do Trójki; 19.30 — Trochę swingu; 22.15 — W kręgu ballady; 23 — Zapraszamy do Trójki Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05. Z PROGRAMU IV: 8.10 Sygnały świata — magazyn dla niewidomych; 10 — Slicznotki i nie zgrabny (biologia kl. VII); 13.30 — Dawne tańce i melodie; 14.30 — Między nami — magazyn nastolatków; 18 — Moje hobby; 19.40 — Język hiszpański; 22.10 — Kompozytorzy naszych czasów. Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30, 23.50.

AUDYCJE Z POZNANIA:

6.05 — Radioexpress na dzień dobry; 13.05 — Czas dobrych gospodarzy; 17.05 — Chwila muzyki; 17.10 — Radioexpress; 17.20 — Temat dnia; 17.30 — Dyskografia J. L. Lewisa; 17.45 — „Czy tylko zbliż poźóiklych papierów?”; 18 — W kręgu musical.

TELEWIZJA

PROGRAM I 6.00 — TTR — Język polski,

sem 3 — liryka okresu Pozytywizmu; 6.30 — TTR — Matematyka, sem. 1 — monotoniczność funkcji. Ekstrema funkcji; 9.00 — Chemia, kl. 7 — odkrywcy świat atomów; 9.30 — Film dla 2 zmiany „Ale doktorze!” — komedia produkcji TV NRD; 11.00 — Praca — technika, kl. 3 — wygodnie czytać; 11.55 — Matematyka dla najmłodszych; 12.30 — „Czas reformy” — ocena roku minionego; 13.30 — TTR — mechanizacja rolnictwa, sem. 1 — układ smarowania silników spalinyowych; 14.00 — TTR — Hodowla zwierząt, sem. 1 — powtórzenie wiadomości; 15.25 — NURT — Dydaktyka matematyki — problemy otwarte; 15.55 — Program dnia; 16.00 — Widok z okna; 16.15 — Losowanie Express Lotka i Małego Lotka; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów: „Krag” — magazyn harcerzy; 17.05 — Dla dzieci: „Między nami i księżkami”; 17.30 — Turniej czterech skoczni; 18.30 — „Podróże bez biletów” „O Kijowie z uśmiechem” film dok;

19.00 — Dobranoc; 19.10 — „Prosto z mostu” — orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego w dziedzinie gospodarki ziemną; 19.30 — Dziennik; 20.00 — Publicystyka; 20.15 — „Amator” — film obycz. prod. polskiej (amator — filmowiec staje przed wyborem moralnym. poznaje cenę sukcesu artystycznego i życiowego); 22.10 — Dziennik — komentarz; 22.30 — „Seans filmowy” — wywiad z Iga Cembrzyńską — sprawozdanie ze zjazdu filmowców polskich — o filmie „W drodze”; 23.05 — „Pieśń o miłości i śmierci Korneta” — R. M. Rilke reż. — Krzysztof Nazar, wyst.: A. Chodakowska, P. Fronczewski, G. Wons (program poetycki oparty na poemacie Rilkego); 23.40 — Dziennik — 24 godzinny. PROGRAM 2 16.55 — Program dnia;

17.00 — Wiadomości — Telefon „2”; 17.10 — Młodzieżowy koncert zyczeń — muzyka — muzyka; 17.30 — „Narkomania — i co dalej?” — projekt ustawy sejmowej o zapobieganiu narkomanii; 18.00 — „Szukam samego siebie”; 18.30 — Teleskop; 19.00 — Przeboje „Dwójki”; 19.10 — Telewizyjny turniej młodych talentów — Spiewa zespół „PX”; 19.30 — Dziennik; 20.00 — „Przyjechała telewizja”; 20.15 — Teatr Małych Form Zuzanna Ginczanka — „Non omnis moriar” reż. — Stanisław Różewicz, wyst. B. Bursztynowicz, M. Wołhejko, J. Sobjeska; 20.50 — „Dookoła świata”; 21.15 — Wydarzenie — Telefon „2”; 21.30 — Magazyn sportowy; 22.30 — „Świat zwierząt” — „Park lodowcowy” — filmowy serial dok. prod. franc.

„Głos Wielkopolski” — redaktorzy w województwach: KALISZ ul. Kazimierzowska 4 tel. 762-50; KONIN pl. PZPR 5 tel. 266-67; LESZNO ul. Słowiańska 38, tel. 20-60-68; PIŁA ul. Okrzei 7a, tel. 226-38.